



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

25 października 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Mariusz Załucki (sprawozdawca)

SSN Dariusz Pawłyszcz

Protokolant Łukasz Wiśniewski

po rozpoznaniu na rozprawie 25 października 2023 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej E. w K. (Republika Czeska)
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach
z 12 marca 2021 r., V AGa 360/19,
w sprawie z powództwa T. spółki akcyjnej w W.
przeciwko E. w K. (Republika Czeska)
o zapłatę,

1. uchyla zaskarżony wyrok:

- w pkt 1 tiret pierwsze w części zasądzającej od E. w K. (Republika Czeska) na rzecz T. S.A. w W. kwotę 43 793,53 (czterdzieści trzy tysiące siedemset dziewięćdziesiąt trzy złote pięćdziesiąt trzy grosze) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 lipca 2012 r.,
- w pkt 1 tiret drugie w całości,
- w pkt 3 w całości,

i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego;

2. oddala skargę kasacyjną w pozostałym zakresie.

UZASADNIENIE

Pozwem z 28 czerwca 2012 r. powódka – T. S.A. w Warszawie wniosła o zasądzenie solidarnie od pozwanych ESA s.r.o. w K. (Republika Czeska) oraz M. kft w B. (Węgry) kwoty 1 192 172,62 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty jako roszczenie regresowe w związku z wypłatą odszkodowania na rzecz K. S.A. w L. za utratę towaru podczas realizacji umowy

spedycji.

W piśmie procesowym z 30 listopada 2015 r. powódka zgłosiła powództwo ewentualne zasądzenia od pozwanych kwoty 302 098,83 euro.

Wyrokiem z 29 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach oddalił powództwo wobec obydwu pozwanych oraz rozstrzygnął o kosztach procesu. Na skutek apelacji powódki, wyrokiem z 27 grudnia 2017 r., Sąd Apelacyjny w Katowicach oddalił apelację oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego. Od tego wyroku powódka wniosła skargę kasacyjną. Wyrokiem z 27 sierpnia 2019 r., sygn. akt V CSK 191/18, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego części w stosunku do pozwanej E. s.r.o. i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach do ponownego rozpoznania. Oddalił zaś skargę kasacyjną w stosunku do drugiego pozwanego.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, zaskarżonym w niniejszej sprawie wyrokiem z 12 marca 2021 r., Sąd Apelacyjny zmienił w/w wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach w ten sposób, że w pkt 1, w części orzekającej o powództwie przeciwko E. s.r.o. w K. zasądził od pozwanej E. s.r.o. w K. na rzecz powódki kwotę 435 930,00 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie i oddalił powództwo w pozostałej części, zaś w pkt 2 rozstrzygnął o kosztach procesu.

W toku postępowania przed Sądami *meriti* ustalono, że 4 stycznia 2011 r. K. S.A., będąca zleceniodawcą, zawarła z E. s.r.o. umowę spedycji. W § 2 umowy

zawarto postanowienie, że „spedytor odpowiedzialny jest względem zleceniodawcy za wybór i działalność przewoźników. Przy wyborze przewoźnika spedytor powinien zachować należyłą ostrożność (...)”. W § 3 pkt 3 umowy wskazano, że „spedytor nie może odsprzedawać przewozów zleconych przez zleceniodawcę na internetowych giełdach transportowych”. Do obowiązków spedytora należało między innymi zapewnienie przestrzegania przez przewoźników instrukcji otrzymanych od zleceniodawcy (§ 3 pkt 2b umowy). E. s.r.o., będąca spedytorem, pisemnie zleciła wykonanie przewozu M. kft, która to spółka umieściła zlecenie wykonania przewozu na płatnej platformie internetowej. Realizacji zlecenia podjął się inny węgierski podmiot. W umowie postanowiono (§ 10 pkt 5), że zastosowanie znajdują przepisy kodeksu cywilnego, prawa przewozowego i Ogólnych Polskich Warunków Spedycyjnych 2002.

W dniu 1 lipca 2011 r. w oddziale K. S.A., w H. w O., stawili się kierowcy samochodów z naczepami, którym wydano i załadowano na naczepy walcówkę miedzianą w ilości 22,424 ton i 22,553 ton. Załadowany towar, który miał być dostarczony do szczegółowo określonego miejsca na Węgrzech 4 lipca 2011 r., nigdy nie dotarł do miejsca docelowego.

K. S.A. łączył z powódką stosunek ubezpieczenia, który został nawiązany umową generalną ubezpieczenia ładunków w transporcie międzynarodowym z 27 grudnia 2010 r. W § 4 tej umowy zawarte zostało postanowienie, że „suma ubezpieczenia odpowiada wartości: b) ładunków sprzedanych - określonej w fakturze stanowiącej podstawę do rozliczeń pomiędzy Ubezpieczającym, a zagranicznym kontrahentem”. W dniu 5 lipca 2011 r. K. S.A. zgłosiła powódce szkodę, określając jej wysokość w kwotach 165 330,75 euro i 160 223,81 euro. Powódka w dniach 31 sierpnia 2011 r. i 1 września 2011 r. zapłaciła na rzecz K. S.A. kwoty 696 581,18 zł i 666 995,70 zł tytułem odszkodowania. Wysokość sum pieniężnych w walucie polskiej jest wynikiem przeliczenia euro według kursu podanego przez NBP. Wartość odszkodowania wyliczona została w oparciu o cenę sprzedaży przez K. S.A. miedzi spełniającej wymogi wskazane w certyfikacie dla przedmiotu umowy.

W ramach roszczenia regresowego powódka wzywała obie pozwane spółki do zapłaty. Odpowiedzialność M. kft powódka wywodziła z przepisów Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR) sporządzonej w

Genewie dnia 19 maja 1956 r., a odpowiedzialność E. s.r.o. –z umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r.

Pozwani konsekwentnie wnosili o oddalenie powództwa, w tym m.in. podniesiono zarzut przedawnienia co do roszczenia ewentualnego wyrażonego w walucie obcej (zgłoszonego w piśmie procesowym z 30 listopada 2015 r.).

Rozpoznając sprawę po raz pierwszy, Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny, oddalając powództwo – poza innymi argumentami – wskazały przede wszystkim, że powództwo zgłoszone jako pierwsze, to jest o zapłatę w walucie polskiej, okazało się niezasadne, ponieważ powinno być dochodzone w walucie euro, w jakiej K. S.A. poniosła szkodę. Po drugie, także powództwo ewentualne, to jest o zapłatę w walucie euro, podlegało oddaleniu, ponieważ objęte nim roszczenie było przedawnione już w dniu jego zgłoszenia. W ocenie Sądów, zgodnie z art. 803 § 1 i 2 k.c., roszczenia z umowy spedycji przedawniają się z upływem roku, a termin ich przedawnienia zaczyna biec w wypadku całkowitej utraty przesyłki od dnia, w którym przesyłka miała być dostarczona. W związku ze sposobem sformułowania żądań w sprawie Sądy *meriti* wyjaśniły, iż w wypadku roszczeń pieniężnych żądanie jest dokładnie określone wtedy, gdy wskazuje konkretną sumę, wyrażoną za pomocą liczby jednostek pieniężnych oraz nazwy waluty. Sąd jest związany takim wskazaniem przez powoda żądanej sumy pieniężnej. Skutkiem związania jest między innymi niedopuszczalność przeliczania przez sąd, bez inicjatywy powoda, dochodzonej sumy na jakąkolwiek inną walutę, choćby obie waluty były wymienialne. To od woli strony zależy w jakiej postaci żąda zasądzenia świadczenia na swoją rzecz. Sąd nie ma podstaw, aby samodzielnie zmienić rodzaj świadczenia żadanego przez stronę, dlatego żądanie zapłaty wyrażone w walucie polskiej oraz żądanie zapłaty wyrażone w walucie obcej należało ocenić jako dwa różne żądania.

W tym zakresie, po skutecznie wniesionej przez powódkę skardze kasacyjnej, w sprawie wypowiedział się Sąd Najwyższy, który przesądził, iż stosunek prawny między poszkodowanym a E. s.r.o. ma charakter umowy spedycji. Wskazał, że zastosowanie w sprawie co do rozliczeń stron znajdzie art. 358 § 1 k.c., gdyż nie można abstrahować od stosunku prawnego łączącego ubezpieczyciela z ubezpieczonym, albowiem to z niego w sprawie wynikał obowiązek spełnienia świadczenia przez powódkę. Zgodnie z art. 828 § 1 zdanie pierwsze k.c., jeżeli nie

umówiono się inaczej, z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przeszło z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania. Ponieważ powódka weszła w uprawnienia poszkodowanego, nie sposób było pominąć stosunku prawnego łączącego K. S.A. z E. s.r.o., wynikającego z umowy zawartej przez te podmioty. Strony umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. postanowiły zaś w jej § 8 i załączniku nr 1 do niej, w jaki sposób i w jakiej walucie będą realizowały umowę. Jeżeli chodzi o przewozy zagraniczne, to stawki zostały określone w walucie obcej, ale podległy przeliczeniu na walutę polską w celu zapłaty wynagrodzenia należnego spedytorowi. Oznaczało to, że klauzula walutowa została zastosowana w celu ustalenia kwoty spełnienia świadczenia i wyliczenia jego wysokości w walucie polskiej. Niewątpliwie, strony tej umowy rozliczały się wyłącznie w walucie polskiej, a więc świadczenie główne dającego zlecenie (wynagrodzenie za usługi spedycyjne) miało być spełniane w tej walucie. Nie ma tu znaczenia, w jakiej walucie została określona przez K. S.A. cena sprzedaży, gdyż ona nie wyznaczała waluty, w jakiej powódka miała spełnić świadczenie na rzecz kontrahenta na podstawie umowy ubezpieczenia. W art. 358 § 1 k.c. jest mowa o zobowiązaniu dłużnika, a nim w stosunku do K. S.A. był spedytor. Waluta, w jakiej miał on spełnić świadczenie na rzecz dającego zlecenie, była pochodną waluty umowy, a jej treści nie wyznaczał inny stosunek prawny. W umowie spedycji z 4 stycznia 2011 r. nie przewidziano odmiennego rozwiązania w zakresie odszkodowania z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. W konsekwencji, rozpoznając skargę kasacyjną powódki, Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli świadczenie główne w umowie jest wyrażone w walucie polskiej, to również świadczenie odszkodowawcze z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania tej umowy powinno zostać spełnione w tej walucie (art. 358 § 1 k.c.). Sąd Najwyższy wyjaśnił w związku z tym, że w takiej sytuacji powódka miała prawo dochodzić od E. s.r.o. zapłaty kwoty wyrażonej w walucie polskiej, z czego wywiódł, iż nie doszło do przedawnienia roszczenia w stosunku do E. s.r.o.

W następstwie opisanego wyroku Sądu Najwyższego sprawa podlegała ponownemu rozpoznaniu przez Sąd drugiej instancji jedynie w tej części, która dotyczyła pozwanej E. s.r.o. Sąd Apelacyjny w tym zakresie uwzględnił powództwo

w części, w jakiej w jego ocenie pozwana E. s.r.o. odpowiadała za szkodę. Przyjmując pogląd prawny za Sądem Najwyższym co do charakteru czynności prawnej łączącej ubezpieczonego i pozwaną, w tym co do charakteru dochodzonego roszczenia i jego waluty, wskazał, że strony umowy spedycji z 4 stycznia 2011 r. zastosowały klauzulę walutową w celu ustalenia kwoty spełnienia świadczenia z tytułu wynagrodzenia za usługę, o jaką chodzi w sprawie, a także w celu wyliczenia jego wysokości w walucie polskiej. Tym samym wynagrodzenie za usługę spedycyjną, o której nienależyte wykonanie chodzi w procesie, miało być spełnione właśnie w walucie polskiej. To doprowadziło Sąd Apelacyjny do wniosku o niezasadności podniesionego zarzutu przedawnienia.

Sąd ten uwzględniając roszczenie argumentował m.in., iż nie ma podstaw do przyjęcia, że postanowienia Ogólnych Polskich Warunków Spedycyjnych 2002 wyłączają odpowiedzialność spedytora (E. s.r.o.) za szkodę umyślnie wyrządzoną wierzycielowi (K. S.A.). Zgodnie z § 25 pkt 1 Warunków, odszkodowanie dla K. S.A. od E. s.r.o. ograniczone było do wartości towaru (walcówki miedzianej), określonej w fakturze wystawionej przez K. S.A., z tym że nie mogło przekroczyć kwoty 2 SDR (międzynarodowej bezgotówkowej jednostki rozrachunkowej) za 1 kilogram wagi brutto przesyłki brakującej lub uszkodzonej, a łącznie kwoty 50.000 SDR za każde zdarzenie. Wartość SDR podlegała ustaleniu na podstawie kursu notowanego i publikowanego przez NBP w dniu powstania szkody (§ 25 pkt 2 Warunków). Z tego powodu Sąd Apelacyjny ustalił, iż górną granicą odpowiedzialności E. s.r.o. jest kwota 100 000 SDR, łącznie za dwa zdarzenia, co w dniu powstania szkody według Tabeli nr 127/A/NBP/2001, gdy 1 SDR odpowiadał 4,3593 zł oznaczało górny pułap odszkodowania za jedno zdarzenie w kwocie 217 965 zł (50 000 SDR x 4,3593 zł), a za dwa – 435 930 zł, którą to kwotę wraz z odsetkami od 4 lipca 2012 r. zasądził.

Przez pryzmat dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych Sąd Apelacyjny uznał, że pomiędzy postępowaniem pozwanej E. s.r.o., które naruszało zobowiązanie przyjęte umową spedycyjną z 4 stycznia 2011 r. (zlecenie wykonania przewozu na płatnej platformie internetowej) i szkodą poniesioną przez ubezpieczonego zachodził adekwatny związek przyczynowy, o jakim mowa w art. 361 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny rozważał także zarzut przyczynienia się ubezpieczonego do powstania szkody, jednak oceniając jego postępowanie w sprawie przez pryzmat

ustalonych okoliczności faktycznych nie dopatrył się przesłanek zastosowania art. 362 k.c.

Z rozstrzygnięciem tym w części, w jakiej uwzględniono powództwo, nie zgodziła się skarżąca, która w wywiedzionej skardze kasacyjnej zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego (w tym art. 361 § 1, art. 362, 354 § 1 i 2 k.c. oraz art. 25 pkt 1 Ogólnych Polskich Warunków Spedycyjnych 2002 – oddzielnie lub razem i w związku) oraz przepisów postępowania, które to uchybienie miało mieć istotny wpływ na wynik sprawy (tj. art. 398²⁰ k.p.c.). W ramach pierwszej postawy kasacyjnej chodziło o błędną wykładnię co do związku przyczynowego między szczegółowo wskazanymi okolicznościami faktycznymi a szkodą, przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody i błędne określenie górnej granicy odpowiedzialności pozwanej. Z kolei w ramach drugiej podstawy kasacyjnej skarżąca zarzucała zbyt szerokie związanie wykładnią prawa dokonaną w sprawie przez Sąd Najwyższy podczas rozpoznawania skargi kasacyjnej powódki.

W konsekwencji skarżąca wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie temu Sądowi sprawy do ponownego rozpoznania, domagając się także rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Odpowiedź na skargę kasacyjną wniosła powódka, domagając się ostatecznie jej oddalenia i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należało rozstrzygnąć w sprawie, czy zasadny jest zarzut skarżącego co do zakresu związania wyrokiem Sądu Najwyższego, jaki zapadł przy rozpoznawaniu skargi kasacyjnej powódki.

Stosownie do art. 398²⁰ zd. 1 k.p.c., sąd któremu sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Zasada podporządkowania i związania wynikająca z tego przepisu jest jedną z naczelných, ustrojowych zasad procesu cywilnego, zapobiegającą powtarzaniu popełnionych błędów oraz gwarantującą pewność i trwałość raz zajętego w sprawie stanowiska, co umożliwia stronom podjęcie właściwej obrony ich interesów procesowych i materialnoprawnych. Fundamentalne znaczenie tych zasad sprawia, że choć ograniczają one w ściśle określonym zakresie niezawisłość sędziowską, to

– jako niezbędna gwarancja pewności orzeczniczej – muszą być stosowane przez wszystkie sądy, a zatem nie mogą być akceptowane żadne od nich odstępstwa, poza wskazanymi w ustawie. Związanie to obejmuje sąd, któremu sprawa została przekazana, a także dotyczy Sądu Najwyższego rozpoznającego sprawę ponownie, w następstwie zaskarżenia wyroku sądu drugiej instancji.

Wiążącą wykładnię prawa trzeba rozumieć jako wypowiedź odnoszącą się do sposobu interpretacji przepisów prawnych rozważanych przez Sąd Najwyższy, w szczególności w związku z oceną zarzutów kasacyjnych. Pojęcie to powinno być rozumiane jako wyjaśnienie, objaśnienie, ustalenie znaczenia, sensu interpretowanej przez Sąd Najwyższy normy prawa i nie należy go utożsamiać z dokonaną przez ten Sąd oceną prawną lub jego stanowiskiem w konkretnej sprawie. Wynika to z faktu, że wykładnia prawa to ogół czynności poznawczych zmierzających do ustalenia właściwego sensu przepisów prawnych (zob. np. wyroki SN: z 10 maja 2021 r., I CSKP 77/21; z 18 września 2019 r., IV CSK 334/18; z 23 stycznia 2019 r., I CSK 746/17).

Wykładnia oświadczeń woli stron wchodzi w zakres oceny prawnej i dlatego taka wykładnia, zawarta w orzeczeniu Sądu Najwyższego, wiąże sąd, któremu sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania (zob. orzeczenie SN z 4 lutego 1957 r., 3 CR 787/55).

W tym zakresie, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, Sąd Najwyższy podkreśla, że zarzut skarżącej zdaje się być oparty na nieporozumieniu. Rozstrzygając skargę kasacyjną powódki (w pierwszym postępowaniu kasacyjnym w sprawie), Sąd Najwyższy, przy ocenie podniesionego zarzutu przedawnienia, zmuszony był w pierwszej kolejności ocenić charakter prawny stosunku prawnego istniejącego między poszkodowanym i pozwaną, a także wynikające z niego konsekwencje. Ocena tego stosunku prawnego, praw i obowiązków stron, czy wzajemnych roszczeń była niezbędna do oceny zgłoszonego w tamtej sprawie zarzutu przedawnienia. Nie można więc w realiach sprawy wskazać, że Sąd Najwyższy przy rozpoznawaniu pierwszej w tej sprawie skargi kasacyjnej wyszedł poza swoje kompetencje, czy zarzuty skargi kasacyjnej – jak to zdaje się sugerować skarżąca.

Dokonana przez Sąd Najwyższy wykładnia oświadczeń woli stron, ocena ich praw i obowiązków, była niezbędna dla rozstrzygnięcia ówczasie rozpoznawanych zarzutów kasacyjnych. Stanowisko Sądu Najwyższego co do charakteru prawnego stosunku prawnego łączącego strony, w świetle art. 398²⁰ zd. 1 k.p.c., ma moc wiążącą dla sądów powszechnych, w tym dla Sądu Apelacyjnego w Katowicach rozpoznającego ponownie apelację, jak i dla Sądu Najwyższego rozpoznającego niniejszą skargę kasacyjną.

Z tych powodów Sąd drugiej instancji, któremu przekazano sprawę po uchyleniu jego wyroku przez Sąd Najwyższy, związany był wykładnią prawa zawartą w pierwszym orzeczeniu Sądu Najwyższego. Niewątpliwie dokonana wykładnia oświadczeń woli stron wchodziła w zakres oceny prawnej i dlatego taka wykładnia wiąże sąd, któremu sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania.

W konsekwencji przy ponownym rozpoznawaniu sprawy przez Sąd Apelacyjny w Katowicach nie doszło do naruszenia art. 398²⁰ k.p.c.

Sąd Najwyższy nie dopatrył się także naruszenia zarzucanych przepisów prawa materialnego co do związku przyczynowego między zdarzeniem skutkującym powstaniem szkody a szkodą, czy co do ewentualnego przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. W tym zakresie skarżący wkracza zresztą w ustalenia faktyczne, które z oczywistych względów – z uwagi na treść art. 398³ § 3 i art. 398¹³ § 2 k.p.c. – nie mogą być kwestionowane w skardze kasacyjnej. W sprawie niewątpliwie ustalono mechanizm powstania szkody, jej rozmiar i okoliczności, które do jej powstania doprowadziły. Z ustaleń faktycznych poczynionych przed Sądami *meriti* wynika jakie zobowiązania ciążyły na dłużniku, którym zobowiązaniom dłużnik uchybił, jak było to powiązane z powstałą szkodą i czy wierzyciel mógł ewentualnie szkodzi zapobiec, bądź zmniejszyć jej rozmiary. W ustalonych okolicznościach sprawy zasadniczo brak podstaw do przyjęcia naruszenia przez Sąd odwoławczy art. 361 § 1, art. 362 czy 354 § 1 i 2 k.c. w sposób, w jaki wskazuje skarżąca.

Usprawiedliwiony okazał się jednak zarzut skargi kasacyjnej zmierzający do ograniczenia odpowiedzialności odszkodowawczej skarżącej. Ma bowiem rację skarżąca, że górna granica jej odpowiedzialności została w realiach sprawy – na

mocy § 25 pkt 1 Ogólnych Polskich Warunków Spedycyjnych 2002 – ograniczona do wartości odpowiadającej 2 SDR za 1 kg wagi brutto przesyłki brakującej, a zatem co do wartości 44 848 SDR w wypadku pierwszego ładunku i wartości 45 106 SDR w wypadku drugiego ładunku. Łącznie pozwana odpowiada za odszkodowanie do wartości 89 954 SDR, co według kursu 4,3593 zł, odpowiadającego wartości SDR w dacie powstania szkody, daje kwotę 392 136,47 zł, a nie kwotę 435 930,00 zł. W tym więc zakresie, Sąd Najwyższy – na podstawie art. 361 § 2 k.c. w zw. z § 25 pkt 1 Ogólnych Polskich Warunków Spedycyjnych 2002 – uwzględnił skargę kasacyjną. Z uwagi m.in. na brak wniosku skarżącego co do orzeczenia reformatoryjnego w tym zakresie (art. 398¹⁶ k.p.c.), konieczne było uchylene wyroku Sądu odwoławczego w tej części.

Z tych powodów, na podstawie art. 398¹⁴ i 398¹⁵ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku.

AD

[ał]